

Zbigniew Czarnuch

"Hermeneutyka – nauka o rozumieniu czyli Schleiermacher odrodzony", Hans Georg Gadamer, Kraków 1993 : [recenzja]

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 2, 259-262

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Czarnuch

Witnica

Hermeneutyka – nauka o rozumieniu czyli Schleiermacher odrodzony.

Hans Georg Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys
hermeneutyki filozoficznej* Kraków 1993, s. 511

Hermeneutyka, to dziś jedno z najmodniejszych w humanistyce pojęć, z którym wiąże się nadzieję na możliwość wzajemnego porozumienia się ludzi w ich skomplikowanym świecie. Do odkurzenia i wzbogacenia o nowe aspekty tej dyscypliny przyczynił się Hans Georg Gadamer, autor rozprawy pod tytułem „*Prawda i metoda*”. Na okładce książki, która w języku polskim ukazała się w 1993 roku czytamy: „*H. G. Gadamer (ur. 1900 r.) jest jednym z kilku niemieckich filozofów, którzy decydująco wpłynęli na postać współczesnej światowej filozofii, a »Prawda i metoda« to jego opus vitae, kanon literatury filozoficznej drugiej połowy XX wieku.*”

Gadamer przyczynił się do odrodzenia myśli Fryderyka Ernsta Daniela Schleiermachera, teologa i myśliciela niemieckiego żyjącego na przełomie XVIII-XIX wieku, w którego życiorysie znajduje się także epizod gorzowski. Autor „*Prawdy i metody*” zasugerował był przed laty swym współpracownikom, by opracowali i wydali rękopisy Schleiermachera dotąd nie opublikowane. Gdy to się stało w 1959 roku, Schleiermacher ukazał się w ich świetle nie tylko wybitnym teologiem i filozofem swej epoki, lecz także prekursorem nowoczesnej hermeneutyki.

Była hermeneutyka dotąd znana raczej teologom i filologom. W słowniku Kopalnińskiego znajdujemy wyjaśnienie, że jest to dyscyplina zajmująca się badaniem i interpretowaniem źródeł pisanych oraz ustalaniem ich poprawnego tekstu. Przed Schleiermacherem Spinoza, Cladenus i inni myśliciele stosowali ją w tym zakresie. Schleiermacher nadał jej uniwersalny wymiar przez wprowadzenie czynnika psychologicznego i połą-

czenie z dialektyką. Ze sztuki unikania niezrozumienia zaawansowała hermeneutyka, za jego sprawą, do sztuki unikania nieporozumienia, stając się także narzędziem badawczym, które nie ogranicza się do tekstów pisanych, lecz także odnosi się do rozmów. przez co stała się dyscypliną humanistyki w ogóle.

Tekst (zwłaszcza typu artystycznego, choć nie tylko) a także wypowiedź ustna jest, zdaniem Schleiermachera, wytworem określonej indywidualności, posiadającej psychikę, w której zawsze znajdują się skrajne elementy tego co „zażyłe” z tym co „obce”. Elementy zażyłe, czyli to co wspólne z innymi, dostępne percepcji wprost, bada się przez porównanie. Elementy obcości, a więc to co jednostkowe i niepowtarzalne, badać można tylko przez domysł, przeczucie. Przez wprowadzenie tego co jednostkowe, wniósł Schleiermacher do hermeneutyki orientację personalistyczną, która przez swój psychologiczny aspekt skomplikowała proces dociekania prawdy.

Twórca uniwersalnej hermeneutyki sformułował szereg dyrektyw metodologicznych, które zostały następnie rozbudowane przez kontynuatorów, między innymi takie:

- Nieporozumienie powstaje samo z siebie. Zrozumienia musimy w każdym punkcie pożądać i poszukiwać.
- Proces rozumienia wypowiedzi ma cechy prowizoryczności, czegoś nie zakończonego, jako że poznanie tego co indywidualne graniczy z tajemnicą.
- Przystępując do analizy tekstu należy identyfikować się z pierwotnym adresatem, do którego był adresowany, ponieważ ludzie wychowani w jednej określonej tradycji językowej i kulturalnej widzą świat inaczej niż należący do innej tradycji. Następujące po sobie „światy” różnią się od siebie językiem i strukturą elementów tego co stałe w kulturze i tego co zmienne. Ta identyfikacja z pierwotnym czytelnikiem nie wyklucza jednak możliwości odczytania sensu przez pryzmat późniejszych doświadczeń, jako że każda epoka na nowo odczytuje sensy źródeł.
- Badaczowi nie wolno identyfikować się ze stronami dialogu, który chce zrozumieć. Należy „wyłączyć się z gry”, co jest niezbędnym warunkiem zachowania *hermeneutycznego dystansu*.

Według Gadamera hermeneutyka w rozumieniu zapoczątkowanym przez Schleiermachera jest nie tylko podstawą nauk humanistycznych, lecz także aspektem filozofii. Dziś „fenomen doświadczenia hermeneutycznego” *to nie rostrzygnięcie o prawdzie z pozycji własnej wyższej wiedzy, lecz spotkanie z czymś co chce być prawdą*”. Nawet mistrzowie metody historycznej – pisze Gadamer – nie mogą się uwolnić od uprzedzeń swojej epoki, swego społecznego otoczenia, narodowego pochodzenia i tak dalej. Trzeba mieć na uwadze wskazówkę Diltheya: *być świadomym własnego uwarunkowania*. Uprzedzenia jednostki są o wiele bardziej dziejową rzeczywistością bytu niż sądy wypowiedane przez nią.

Hermeneutyka jako dziedzina metodologii historii rzadko ma swoje wyodrębnione miejsce w podręcznikach. Wprawdzie już w 1957 r. Gerard Labuda w swej rozprawie wydrukowanej w „Studiach źródłoznawczych”, poświęconej systematyce źródeł, znajduje dla niej miejsce w dziale krytyki źródeł, odnosząc ją do krytyki wewnętrznej, ale u późniejszych autorów o niej niewiele. Nie wspomina jej z nazwy Jerzy Topolski w swej „*Metodologii historii*”, ani Benon Miśkiewicz we „*Wstępie do badań historycznych*”. Topolski jej założenia omówił w dziale poświęconym rozumieniu i wyjaśnianiu źródeł. Oparł się na kontynuatorach Schleiermachera: Collingwoodzie, Diltheyu, Marrou, Butterfieldzie i innych. Topolski docenia wagę intuicji i psychologicznego wczuwania się, ale w ograniczonym zakresie. „*Dopóki historia będzie tak daleko od psychologii jak dotąd – pisze – to znaczy dopóki nie powstanie swego rodzaju psychologia historyczna, dająca historykowi modyfikatory, które pozwoliłyby własne przeżycia „rzutować” na danych ludzi, dopóty program historii „rozumiejącej” oznaczać musiałby powrót do koncepcji niezmiennej natury ludzkiej*”.

Za potrzebą takich badań historyczno-psychologicznych opowiadał się także Witold Kula w „*Rozważaniach o historii*”. Zwolennikiem humanistyki „rozumiejącej” był Stanisław Ossowski, który w „*Osobliwościach nauk społecznych*”, doceniając wagę zdobyczy psychologii skłonny był jej zakres stosowalności rozszerzyć.

Wspomniałem na wstępie o gorzowskim epizodzie życia Schleiermachera. Ponieważ zamieszczamy w „*Roczniku*” artykuł Otto Kaplicka na jego temat, ograniczę się do stwierdzenia, że młodziutki teolog Fryderyk Ernst Daniel Schleiermacher przebywał jako kapłan w Gorzowie w kościele Zgody w latach 1794-1795. Landsberczanie, dumni z tego faktu, w otoczeniu tego kościoła wystawili pawilon parkowy z jego popiersiem.

Pawilon przetrwał wojnę, a został zburzony w latach późniejszych, podczas prac budowlanych prowadzonych na jego terenie.

Swym dziełem życia Schleiermacher dowiódł, że może zająć poczesne miejsce także w świadomości polskich mieszkańców Gorzowa – jako jedna z postaci znaczących w tradycji miasta.

